

# Paweł Jusiak

---

"Z dziejów Zaklikowa i  
Lubelszczyzny w okresie od XVI do  
XX wieku", red. Waldemar  
Plennikowski, Zaklików 2010 :  
[recenzja]

---

Rocznik Lubelski 38, 233-237

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## **Z dziejów Zaklikowa i Lubelszczyzny w okresie od XVI do XX wieku,**

red. Waldemar Plennikowski, Zaklików 2010, Wydawca: Stowarzyszenie Kulturalno-Społeczne Ziemi Zaklikowskiej im. Anny Nagórskiej, ss. 179

W ostatnich latach widoczny jest wzrost badań dotyczących historii regionalnej i lokalnej. Często inspirują je towarzystwa regionalne zainteresowane poznaniem przeszłości „swoich małych ojczyzn”, terenów, na których przyszło im działać. Rosnące zainteresowanie tą problematyką powoduje, że coraz więcej ludzi zaczyna się nią zajmować. Są to zarówno miłośnicy-amatorzy, jak i zawodowi historycy. Ci ostatni mają przewagę nad pierwszymi znajomością warsztatu badawczego, którego ci pierwsi muszą się dopiero uczyć. W przypadku ocenianej publikacji prace za wyjątkiem jednej, której autorem jest miłośnik mający prawnicze wykształcenie, napisali zawodowi historycy.

Warto przy tym zwrócić uwagę na sam tytuł recenzowanej książki: *Z dziejów Zaklikowa i Lubelszczyzny*, który wyraźnie podkreśla związki tej osady, dawnego miasta, z regionem lubelskim, mimo iż obecnie znajduje się ona w województwie podkarpackim. W ten sposób redaktor zaprezentował znajomość dziejów Zaklikowa, gdyż stwierdził: „[...] od swojego powstania w 1565 r. przez wiele stuleci związany był z Lubelszczyzną” (s. 5). Z drugiej strony, sformułowanie to może być odbierane jako forma tęsknoty mieszkańców dzisiejszego Zaklikowa za wielowiekową tradycją wiążącą ich z Lubelszczyzną, czego redaktor jest świadom.

Nie jest to, co zaznacza we wstępie W. Plennikowski, pełna monografia osady, ale „przedstawia aktualny stan badań i wiedzy historycznej dotyczącej miasteczka [...]. Może jednak stanowić podstawę do poważniejszej monografii, na którą Zaklików niewątpliwie zasługuje” (s. 6). Jest to ocena tym bardziej uzasadniona, że z siedmiu zamieszczonych w tym zbiorze artykułów cztery odnoszą się do dziejów Zaklikowa i jego mieszkańców w ściśle określonych okresach chronologicznych. Kolejne trzy poruszają wybrane zagadnienia z jego historii. Warto zaznaczyć, iż wszystkie zamieszczone w omawianym zbiorze artykuły otrzymały streszczenia w języku niemieckim i angielskim.

Pierwsza rozprawa autorstwa Ryszarda Szczygła omawia bardzo ważną dla każdego ośrodka miejskiego kwestię jego lokacji. Zostały w niej zaprezentowane przyczyny podjęcia inicjatywy powołania miasta w dobrach zdziechowickich przez kasztelana połanieckiego Stanisława Czyżowskiego oraz wyjaśniono, dlaczego w historiografii można spotkać różne daty tego wydarzenia. Autor przeprowadził gruntowną analizę przywileju lokacyjnego i omówił inne etapy procesu lokacyjnego: rozplanowanie przestrzeni miejskiej, zabudowa oraz życie mieszkańców, określone przez nadane im w akcie lokacyjnym prawa i obowiązki. Po gruntownej analizie zapisów w najstarszej zachowanej księdze miejskiej Autor dość przekonująco udowodnił, że sześć z tych zapisów, datowanych na 1554 i 1564 r., dotyczą roku 1574. Pozwoliło to na wyciągnięcie wniosku, że lokacja przestrzenna Zaklikowa nastąpiła dopiero po ogłoszeniu przywileju lokacyjnego.

Osobne miejsce zajmują losy miasta i okolicznych dóbr po śmierci fundatora, gdy zarządzali nimi kolejni Czyżowscy, a następnie od ok. 1589 r. Marcin Gniewosz z Dalewic, który porządkując funkcjonowanie gminy miejskiej, uzyskał w 1590 r. potwierdzenie króla Zygmunta III przywileju lokacyjnego Zaklikowa.

Nieco uwagi poświęcił Autor wyjaśnieniu nieporozumień wokół początków kościoła w Zaklikowie, który, zdaniem R. Szczygła, powstał wcześniej, niż się dotychczas uważało. Przyjmuje bowiem, że musiał on być ufundowany po lokacji. Funkcjonował więc przed 1608 r., gdy nastąpiła nowa fundacja parafii staraniem Anny z Leszczów Gniewoszowej. Wydarzenie to Autor uznał za „zakończenie procesu budowy i organizacji miasta” (s. 19).

Następny artykuł autorstwa Henryka Gmiterka omawia Zaklików w XVII i XVIII w. Autor zwraca uwagę, że do połowy XVII w. mieszkańcy miasta korzystali z ogólnej prosperity, która zakończyła się w połowie stulecia. Wojny i przemarsze różnych wojsk powodowały spustoszenie miasta. Ubywało mieszkańców, w ruinę popadała materialna substancja miejska. H. Gmiterek odnalazł w księgach grodzkich lubelskich wpisany inwentarz z 27 stycznia 1670 r. przedstawiający obraz Zaklikowa po wojnach z połowy tegoż stulecia. Jego pełna treść została dołączona do artykułu jako aneks. Wynika z niego, że w mieście zostało jedynie 54 zamieszkałe domy, a aż 73 place były puste. Zrujnowane były także zabudowania rezydencji pańskiej (s. 27–28). Ich stan nie wiązał się tylko z następstwami wojen, ale był efektem zaniedbań ze strony często zmieniających się właścicieli, którzy nie traktowali Zaklikowa jako głównej swojej siedziby. Zajęci ponadto robieniem kariery politycznej rzadko w nim bywali i zarząd nad dobrami zaklikowskimi powierzali administratorom lub dzierżawcom, którymi często byli Żydzi, ci zaś nastawieni na uzyskanie maksymalnych zysków, nie interesowali się zbytnio losem mieszkańców, a także zabudowań dworskich. Rządy Gniewoszków, Stanisława Witowskiego, Michała Ulińskiego, Stanisława Borkowskiego czy Adama Drzewickiego i jego dzieci nie zapisały się zbyt dobrze w dziejach Zaklikowa. Spadała liczba jego mieszkańców, w 1676 r. pogłównie w Zaklikowie zapłaciło jedynie 75 chrześcijan i 17 żydów, a w 1717 r. tylko 65 chrześcijan i 19 żydów (s. 30). Autor podkreśla, że dopiero przejęcie tych dóbr przez Piotra Józefa Małachowskiego w 1754 r. przyniosło poprawę sytuacji. Nastąpił ponowny proces odbudowy w 1787 r. w mieście było już 130 domów zamieszkałych przez ok. 800 osób, w tym dość liczna gmina żydowska (s. 35).

Zawarte w artykule rozważania pozwalają prześledzić losy małomiasteczkowego ośrodka z terenu województwa lubelskiego w trudnym okresie od połowy XVII aż do końca XVIII w., ukazując konsekwencje, wojen i epidemii chorób zakaźnych. Pewien wpływ miał „brak stabilizacji władzy patrymonialnej” (s. 35), wynikający z częstych zmian właścicieli tych dóbr, będących następstwem małżeństw córek kolejnych dziedziców.

Następny artykuł napisany przez prawnika i regionalistę Sylwestra Piechotę poświęcony został problemom własności i praw dominialnych w okresie XVI–XIX w. (do 1869 r.). Analizując zachowane w księgach miejskich testamenty mieszczan oraz inne informacje dotyczące spraw spornych, Autor omawia różne rodzaje własności, przede wszystkim własność prywatną. Ponadto przedstawia powinności jakie świadczyli mieszkańcy miasta właścicielom oraz państwu. Ukazuje zmianę tych należności, a także charakteryzuje systematyczne wypieranie w XVIII w. robocizny i powinności w naturze przez czynsze pieniężne. Wspomniał też Autor osoby i rodziny cieszące się łaskawością dworu właścicieli, które były zwalniane od pańszczyzny i innych świadczeń, np. rodzina Skorków w XVIII w. (s. 45).

S. Piechota w sposób bardzo interesujący omówił zmiany w pozycji i stanie majątkowym mieszczan zaklikowskich w końcowym okresie szlacheckiej Rzeczypospolitej w czasie zaboru austriackiego, a następnie rosyjskiego. Dość przekonująco podkreślił wpływ na ten stan konfliktów gminy miejskiej z właścicielami i ich urzędnikami, czego następstwem były liczne skargi zaklikowian na bezprawie.

Kolejny artykuł – Marka Mądzika, przedstawia Zaklików w dobie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Jest to więc kontynuacja pod względem chronologicznym studiów przedstawionych przez R. Szczygła i H. Gmiterka. Autor na wstępie omówił zmiany w podziałach administracyjnych, które przechodził Zaklików w tak zwanej Galicji Zachodniej, a następnie w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. W dalszej kolejności opisał obszar miasta, jego zabudowę oraz stan zaludnienia, które w badanym okresie ciągle rosło. Scharakteryzował też ludność Zaklikowa pod względem płci, wyznania i struktury zawodowej. Rozważania te są ilustrowane przez dane zamieszczone w licznych tabelach. W dalszej kolejności omówione zostało życie gospodarcze miasteczka, handel i wytwórczość rzemieślnicza. Pozycja Zaklikowa w tym względzie została przedstawiona na tle sąsiednich miast, Urzędowa i Tarnogrodu. Nieco uwagi poświęcił M. Mądzik losom sąsiadującej z Zaklikowem osady fabrycznej Irena, która była „jedną z pierwszych w pełni kapitalistycznych fabryk w guberni lubelskiej” (s. 61). Na podstawie tych rozważań Autor dochodzi do wniosku, że w ciągu całego badanego okresu miasto Zaklików rozwijało się nieprzerwanie, chociaż ciągle w życiu gospodarczym osady dominowali Żydzi.

Na uwagę zasługują rozważania Autora poświęcone strukturze władz miejskich i ich polityce finansowej. Swoistym ewenementem w Zaklikowie była instytucja wójta gminy, mimo że osada miała status miasta i powinien on być tytułowany burmistrzem. Autor dochodzi do wniosku, że występowanie wójta było podyktowane względami oszczędnościowymi, gdyż mógł on otrzymywać niższe od burmistrza uposażenie. Z tych też względów wójt zaklikowski był jednocześnie kasjerem urzędu, a często też pełnił funkcję kontrolera handlu (s. 65).

Wiele uwagi poświęcił Autor funkcjonowaniu parafii zaklikowskiej. Omówił jej działalność jako instytucji, a także podał informacje o pracujących w niej duchownych (s. 71–72). W dalszej kolejności przedstawił problemy oświaty i liczne trudności prowadzących ją instytucji.

Artykuł M. Mądzika kończy charakterystykę dziejów Zaklikowa ukazanych całościowo, następnie prezentowane prace koncentrują się na jednym lub kilku zagadnieniach związanych z funkcjonowaniem miasta, a od 1870 r. osady gminnej. Struktury administracyjne i przemiany demograficzne w gminie Zaklików po powstaniu styczniowym, a przed rozpoczęciem I wojny światowej omówił Krzysztof Latawiec. Scharakteryzował administrację gminną i miejską, zatrzymując się dłużej na przyczynach utraty przez Zaklików statusu miasta. Następnie opisał funkcjonowanie sądownictwa oraz ze względu na bliskość granicy z Galicją straży granicznej, a także straży karczemnej, zajmującej się likwidowaniem nielegalnego handlu, zwłaszcza towarów objętych monopolem: alkohol i tytoń. W dalszej kolejności omówił Autor działalność czuwającej nad bezpieczeństwem straży ziemskiej, wiele miejsca poświęcił też strukturze wyznaniowej osady w badanym okresie.

Swoje rozważania zakończył omówieniem struktury osadniczej gminy Zaklików w 1905 r.

Nieco inny charakter mają rozważania Waldemara Plennikowskiego poświęcone społeczności żydowskiej w Zaklikowie, począwszy od lokacji miasta na prawie niemieckim do II wojny światowej, w czasie której nastąpił tragiczny kres ich długiej tam obecności. Autor przedstawił różne informacje źródłowe związane z działalnością Żydów w dobrach zaklikowskich, począwszy od pierwszej o nich wzmianki z 1578 r. (s. 102). Omówił też okoliczności ufundowania nowej bóżnicy (a nie, jak Autor pisze, bożnica – s. 103, 104) przez właścicielkę miasta Annę Gniewoszoną w latach 1608–1609 (s. 103), w tym samym czasie gdy nastąpiła fundacja parafii zaklikowskiej. Następnie omówił katastrofalny wpływ wojen połowy XVII w. na upadek życia miejskiego, a także spadek liczby ludności, szczególnie żydowskiej. Poprawa warunków bytowania nastąpiła dopiero w połowie XVIII stulecia, gdy od 1765 r. zaczęło przybywać ludności i uległo ożywieniu życie gospodarcze. W. Plennikowski w dalszej kolejności charakteryzuje życie codzienne Żydów zaklikowskich, ich relacje z chrześcijanami w mieście oraz z okoliczną szlachtą.

Przedstawia też powinności świadczone przez Żydów na rzecz właściciela miasta i władz państwowych. Dalej charakteryzuje zmienne koleje losów ludności żydowskiej w szlacheckiej Rzeczypospolitej, a także zmianę ich praw i pozycji w zaborach austriackim i rosyjskim, akcentując przy tym dynamiczny przyrost naturalny obserwowany w ciągu XIX w. Wspomina też o rabinach zaklikowskich, z najślynniejszym z nich Jehudem Leib na czele, który Zaklików rozświetlił jako centrum chasydyzmu (s. 115).

Przedstawił również W. Plennikowski losy społeczności żydowskiej w okresie II Rzeczypospolitej, gdy stanowiła ona prawie połowę ludności osady, a także najtragiczniejszy okres w jej dziejach związany z holokaustem. Większość z Żydów trafiła do obozu w Bełżcu. Tylko nieliczni przetrwali zagładę, ukrywani przez miejscową ludność (s. 125).

Ostatni artykuł zamieszczony w omawianej książce napisany przez Tomasza Osińskiego stanowi próbę przedstawienia skutków II wojny światowej na terenie Zaklikowa i całej gminy. Jak sam Autor napisał – „Bazując na [...] fragmentarycznym materiale źródłowym, podjąłem próbę ukazania wybranych problemów mieszczących się w zagadnieniu skutki II wojny światowej” (s. 134). Zgodnie z tą deklaracją zostały omówione straty osobowe, przede wszystkim zagłada zaklikowskich Żydów, co ukazano we wspomnieniach świadków, a także represje, jakie spadły na całą ludność gminy Zaklików, liczne egzekucje i pacyfikacje wsi, czy też wywózki na przymusowe roboty do Rzeszy lub obozów koncentracyjnych. Autor podaje także powojenne szacunki strat materialnych, jakie miały miejsce w Zaklikowie i całej gminie, związane głównie ze zniszczeniem gospodarstw mieszkańców oraz budynków użyteczności publicznej. Do tekstu został dołączony obszerny, choć jak zaznacza sam Autor – niepełny wykaz robotników przymusowych wysłanych na roboty do Niemiec obejmujący 299 pozycji (s. 153–175).

Recenzowana praca prezentuje bardzo ciekawy obraz dziejów małego miasta z terenu południowej Lubelszczyzny od połowy XVI do lat sześćdziesiątych XIX w. Publikacja jest niewątpliwie cennym wkładem do stanu badań ośrodków miejskich tych stuleci. Dostarcza wiele interesujących informacji o różnych problemach życia

miejskiego Zaklikowa i losach jego mieszkańców z drugiej połowy XIX i pierwszej XX w. Zainteresuje ona niewątpliwie licznych czytelników. Sięgną po nią zapewne mieszkańcy omawianego miasta i jego okolic, miłośnicy historii z najbliższego regionu, a także historycy badający problematykę miejską w czasach nowożytnych i współczesnych.

*Paweł Jusiak*  
*Lublin*